

Kartalam wywieziono 10-11-40 r. wraz
 z matką i bratem do strchan gielbickiej
 obłazi. Podczas podróży odmorziłam
 nogi takimi całym miesiąc mi nie mogłam
 chodzić. Po wyłączeniu nóg z okrycia
 pracować w kwi. Wamienki na
 posiołku były okropne. Jedzeniu
 w pierwszych miesiącach mieliśmy
 jeno małow, natomiast potem
 znaczenie się pogorszyło. Oprócz wody
 surowej lub siwiny (zepsutej) nic w
 stołowy mi było. Ludzie pracowali
 w kwi zimą, a latem na splanie.
 Pod koniec lata z posiołka
 zostało aresztowane aresztowanych
 10 mężczyzn i 1 kobieta. Zostali
 oni odesłani do więzienia. Po ich
 odjeździe nastąpiły dobre zmiany
 gdyby mi wiadomość o amnestji
 znów poszły o tagorin nowi,
 chyba że tego że byliśmy wolni
 jednak władze posiołkowe nas

wypuszcic na chciady. 17 grudnia
wyzichalim na poludnie
28. I - 42 r. przychalam do
Iermine i wstapilam do wajska

7361

Wadewska Halina
ur. 8-11-1923. maj. Wroscie w Polce